

Uzasadnienie konieczności współpracy partii politycznych w ochronie rodziny.

Bez względu na różnice ideologiczne i aktualne miejsce w systemie sprawowania władzy, polityka społeczna wobec rodziny powinna być jednakowo trwała w swoich założeniach generalnych. Dotyczy to zwłaszcza sposobu funkcjonowania instytucji państwowych, bezpośrednio ingerujących w sprawy rodzinne. Liderzy partii obecnych na scenie politycznej posiadają możliwość uzgodnienia i gwarantowania trwałości jednego programu społecznego oraz prowadzenia go wspólnie, z różnicą jedynie w proporcjach sprawowania funkcji wykonawczych władzy i kontrolnych opozycji.

Takie rozwiązanie stwarza możliwość wyzwolenia nowej energii społecznej pochodzącej z istnienia wspólnego pożytecznego celu nadrzędnego skierowanego na ochronę motywów aktywności, inicjatywy i samodzielności tworzących się w bezpiecznej rodzinie.

Obecna polityka w tak strategicznym obszarze jak ochrona rodziny prowadzona jest bez programu i koordynacji przez różne ośrodki władzy a także zupełnie dowolnie przez poszczególnych obywateli metodą powództwa w sprawach rodzinnych.

Nie jest wymagane aby taka polityka miała cel, była słuszna i przynosiła pozytywne rezultaty.

Postępowania sądowe w sprawach rodzinnych są niezwykle groźne wówczas, kiedy cenne społecznie wartości wystawione są na konfrontację z kłamstwem. Niebezpieczeństwo pochodzi stąd, że kłamstwo stało się powszechnym sposobem zachowania procesowego nie tylko stron ale także funkcjonariuszy publicznych. Bezkarne kłamstwo wypowiedane w sądzie staje się niezależnym medium zarządzającym losami ludzkimi, postępowaniem sądowym, wymiarem sprawiedliwości, finansami publicznymi i stanowi o realnej polityce społecznej.

Mimo, że w teorii prawa istnieje pojęcie legitymacji procesowej czynnej, a w teorii organizacji zasada definiowania celu działania, sędziowie nie chcą słyszeć o czymś takim jak cel powództwa. Rzeczywiste cele procesowe są więc chętnie zatajane. Cel może być zarówno konstruktywny (ochrona) jak i destruktywny (agresja).

Brak konieczności definiowania celu powództwa i uwalnianie się sądu z funkcji kontroli wykonania zarządzeń stwarza możliwość dowolnego działania destrukcyjnego w obecności sądu. Niszczenie rodziny może trwać w nieskończoność, bowiem nie jest określany stan, w którym cel ingerencji staje się zbędny.

Wobec powyższego ingerencja sądu w sprawy rodzinne nie jest zorientowana na usunięcie zagrożenia i przywrócenie stanu normalnego, lecz na podtrzymywanie konfliktu.

Nie da się zaprzeczyć, że sąd zarządza strategicznie zespołem ludzkim. Zarządzanie z wykluczeniem elementarnych zasad zarządzania uzależnia dzieje rodzinne od żywiołów typu: kłamstwo, agresja, separatyzm, nienawiść. Taki system ochrony rodziny jest nie do pogodzenia z elementarnymi zasadami etyki nie wspominając o funkcjach wychowawczych rodziny. Polityka destrukcji rodziny z udziałem sądu jest oczywiście odbierana jako polityka partii rządzącej a szczególnie lidera tej partii.

W niszczeniu zaufania do władzy rodzicielskiej czy państwowej w żaden sposób nie można się dopatrzeć interesu prywatnego czy publicznego.

Porozumienie powszechne w sprawie jednolitych generalnych zasad ochrony rodziny inicjowane przez liderów partii politycznych mogło by wskazać oczekiwaną od dawna możliwość zgodnej współpracy w kwestii najważniejszej, partii politycznych, instytucji i obywateli.

Kraków, dn. 3 grudnia 2008 r.

Marek Mruczkowski